VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 39)
z dnia 4 kwietnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 39)

4 kwietnia 2013 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat przygotowania nauczycieli i uczniów w zakresie kompetencji międzykulturowych;

– rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat nowych metod pozwalających usprawnić nauczanie dzieci romskich, ze szczególnym uwzględnieniem glottodydaktyki;

– dyskusja na temat: „Monokulturowi nauczyciele – wielokulturowi uczniowie w polskiej szkole".

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Krzyżanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Jacek Guliński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikiem, **Maria Kobierska** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej w Najwyższej Izbie Kontroli, **Monika Wieczyńska** członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita wraz ze współpracownikami, **Andrzej Łuczak** przedstawiciel Związku Romów Polskich, **Małgorzata Kołaczek** przedstawicielka Stowarzyszenia Romów w Polsce, **Urszula Markowska-Manista** pracownik naukowy Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie oraz **Lech M. Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie posłów przybyłych na posiedzenie. Dziękuję, że znaleźliście państwo czas, mimo burzliwych obrad na sali plenarnej. Witam przedstawicieli mniejszości narodowych. Witam też naszych specjalistów, ekspertów. Miło mi poinformować państwa, że na sali jest dość liczna grupa osób z Ministerstwa Edukacji Narodowej z podsekretarzem stanu, panem ministrem Przemysławem Krzyżanowskim na czele – witam pana ministra, witam państwa. Miło mi również powitać solidny zespół Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z podsekretarzem stanu, panem ministrem Jackiem Gulińskim na czele. Panie ministrze, szanowni państwo – witam serdecznie. Witam serdecznie przedstawicieli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji z panem dyrektorem Józefem Różańskim na czele. Witam serdecznie przedstawicieli Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita, a sposób szczególny chciałbym powitać wielkiego przyjaciela szkolnictwa mniejszości narodowych – pana ministra Mirosława Sawickiego. Panie ministrze, naprawdę z wielką serdecznością witamy pana wraz z przyjaciółmi na naszym posiedzeniu Komisji. Witam serdecznie panią dr Urszulę Markowską-Manista z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, która w trzecim punkcie porządku obrad dokona wprowadzenia do dys-

kusji na temat monokulturowych nauczycieli. Jeszcze raz witam przedstawicieli mniejszości narodowych. Witam wszystkich państwa.

Drodzy państwo, dzisiejszy porządek dzienny jest dosyć obszerny. Mamy trzy tematy, które w zasadzie są ze sobą dość mocno związane. Przypomnę: I. Rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat przygotowania nauczycieli i uczniów w zakresie kompetencji międzykulturowych. II. Rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat nowych metod pozwalających usprawnić nauczanie dzieci romskich, ze szczególnym uwzględnieniem glottodydaktyki. III. Dyskusja na temat: „Monokulturowi nauczyciele – wielokulturowi uczniowie w polskiej szkole".

Mam propozycję, ponieważ te punkty są ze sobą dość ściśle związane, abyśmy najpierw wysłuchali panów ministrów zarówno jeśli chodzi o punkt pierwszy i drugi, potem pani doktor, a dopiero potem rozpoczęlibyśmy dyskusję *an block* dotyczącą wszystkich punktów. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że propozycja została przyjęta. Sprzeciwu nie słyszę. W związku z tym pozwolę sobie zaproponować przejście do realizacji punktu pierwszego, czyli rozpatrzenia informacji Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat przygotowania nauczycieli i uczniów w zakresie kompetencji międzykulturowych. Przy czym chcę poinformować państwa, że posłowie, członkowie Komisji, otrzymali obszerne materiały w tych sprawach, za co dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. W związku z tym, że pan przewodniczący wymieniał przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, a po trzech punktach jest zaplanowana dyskusja, to przedstawię osoby, które reprezentują ministerstwo. Po prawej stronie pani Beata Pawłowska – dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Wychowania, obok pani Marlena Fałkowska zastępca dyrektora Ośrodka Rozwoju Edukacji, pani Jolanta Wach – naczelnik Wydziału w Departamencie Jakości Edukacji i pani Danuta Pusek – starszy specjalista w Departamencie Jakości Edukacji oraz pani Monika Łukaszewicz z Departamentu Kształcenia Ogólnego i Wychowania.

Tak, jak pan przewodniczący mówił, materiały są obszerne, bo zostały przesłane i z Ministerstwa Edukacji Narodowej i z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dlatego tytułem takiego wstępu i wprowadzenia poproszę panią Danutę Pusek o kilka słów ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę uprzejmie.

Starszy specjalista w Departamencie Jakości Edukacji Ministerstwa Edukacji Narodowej Danuta Pusek:

Dziękuję, panie przewodniczący. W informacji na temat przygotowania nauczycieli i uczniów w zakresie kompetencji międzykulturowych należy wskazać, że w art. 22 ust. 2 ustawy o systemie oświaty istnieje przepis, iż minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określa, w drodze rozporządzenia, podstawy programowe, które określają obowiązkowe cele i treści nauczania, które są następnie uwzględniane w programach nauczania.

W procesie kształcenia ogólnego szkoła ma za zadanie – zgodnie z preambułą podstawy programowej – kształtować u uczniów postawy sprzyjające ich dalszemu rozwojowi indywidualnemu. Te postawy są wyszczególnione: odpowiedzialność, poczucie własnej wartości, szacunek dla innych ludzi, ciekawość poznawcza, kreatywność, szacunek dla kultury i tradycji własnego narodu oraz poszanowanie dla innych kultur i tradycji. W preambule podstawy programowej znalazł się również zapis, że ważnym zadaniem szkoły jest podejmowanie działań, które zapobiegają wszelkim przejawom dyskryminacji. Zgodnie z podstawą programową kompetencje międzykulturowe uczniów realizowane są na każdym etapie edukacyjnym, począwszy od wychowania przedszkolnego. Taka edukacja ma wymiar wielopłaszczyznowy, a zakres wiadomości oraz poziom umiejętności odpowiadają wiekowi, możliwościom poznawczym oraz potrzebom edukacyjnym uczniów danego etapu edukacyjnego.

Jeżeli chodzi o podstawę programową wychowania przedszkolnego, to warto zwrócić uwagę na nacisk na rozwijanie kompetencji społecznych, w tym budowanie poprawnych relacji między dziećmi a dorosłymi, zapewnienie warunków służących wspólnej zabawie i – oczywiście – wychowywanie takie, żeby dziecko dobrze wiedziało, co jest właściwe, a co nie jest właściwe. Na kolejnych etapach edukacyjnych w edukacji wczesnoszkolnej w obszarze edukacyjnym „Edukacja społeczna" nacisk został położony na wychowanie do zgodnego współdziałania z rówieśnikami i dorosłymi. Uczeń kończący klasę I powinien wiedzieć, że warto być odważnym, mądrym i pomagać potrzebującym. Powinien też wiedzieć, że nie można dążyć do zaspokojenia swoich pragnień kosztem innych, rozumieć, że ludzie mają równe prawa, niezależnie od tego, gdzie się urodzili, jak wyglądają, jaką religię wyznają i jaki mają status materialny. Na wyższych etapach edukacyjnych, czyli już w kształceniu przedmiotowym, treści dotyczące rozwijania kompetencji międzykulturowych uczniów zaznaczają się w podstawie programowej następujących przedmiotów: język polski, język obcy nowożytny, historia i społeczeństwo, historia, etyka, język mniejszości narodowej lub etnicznej, język regionalny – język kaszubski, wiedza o społeczeństwie, geografia, historia i społeczeństwo – jako przedmiot uzupełniający. Szczegółowe treści zawarte w rozporządzeniu w sprawie podstawy programowej wskazują na przygotowanie uczniów do życia w zgodzie. Na lekcjach języka polskiego omawiane są treści takie, jak: przyjaźń – wrogość, miłość – nienawiść, wierność – zdrada, tolerancja – nietolerancja.

Na drugim etapie edukacyjnym przedmiot „historia i społeczeństwo" przygotowuje uczniów do poznania tradycji historyczno-kulturowej swojej „małej ojczyzny", z włączeniem również wiedzy na temat mniejszości narodowych i etnicznych żyjących w Polsce, także w regionie, w którym znajduje się szkoła. Lekcje etyki przygotowują do rozumienia, czym jest godność człowieka oraz do przyjmowania odpowiedzialności za siebie. Przedmiot „język mniejszości narodowej lub etnicznej". Tutaj uczniowie poznają własne dziedzictwo narodowe lub etniczne oraz zdobywają umiejętność rozumienia specyfiki tego dziedzictwa.

Zagadnienia prawne i prawno-społeczne w najszerszym ujęciu znajdują miejsce w przedmiocie „wiedza o społeczeństwie" – zarówno na trzecim, jak i na czwartym etapie edukacyjnym. Również i w podstawie programowej geografii na trzecim i czwartym etapie akcentuje się kształtowanie postaw rozwijających ciekawość świata, poprzez zainteresowanie własnym regionem, Polską, Europą i światem – przy jednoczesnym kształtowaniu postawy poszanowania innych narodów i społeczności. Przedmiot „wiedza o kulturze" też w takim szerokim rozumieniu przygotowuje ucznia do odbioru tekstów kultury. Uczeń powinien rozumieć pojęcie „kultura" jako całokształt ludzkiej działalności. Są też takie przedmioty, jak: muzyka, plastyka, historia muzyki, historia sztuki, zajęcia artystyczne, które również w istotny sposób wspomagają edukację i rozwijanie kompetencji międzykulturowych uczniów.

W części poświęconej edukacji uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych mamy przepisy zawarte w ustawie z 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. System oświaty zawiera szereg przepisów mających na celu ochronę języka, kultury i tradycji uznanych w Polsce mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Reguluje tę kwestię przepis art. 13 ustawy o systemie oświaty.

Wiedza o historii i kulturze mniejszości narodowych i etnicznych upowszechniana jest również poprzez działania podejmowane lub wspomagane przez resort oświaty. Można tu wymienić: organizowanie olimpiad szkolnych, organizowanie konkursów, wydawanie i upowszechnianie materiałów metodycznych dla nauczycieli, upowszechnianie zaleceń komisji dwustronnych, wspieranie inicjatyw służących rozwijaniu dialogu międzykulturowego, podejmowanych przez organizacje pozarządowe, ogłaszanie konkursów na zadania zlecone dotyczące problematyki kultury i tradycji mniejszości. Rozwijanie kompetencji międzykulturowych obejmuje również działania wspierające uczniów w nauce i pomoc psychologiczno-pedagogiczną. W materiale mamy tutaj wymienione działania dotyczące społeczności romskiej w Polsce. Realizowany jest wieloletni rządowy program na rzecz tej społeczności.

W ramach projektu „Podniesienie efektywności kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi" Ministerstwo Edukacji Narodowej zorganizowało (od marca do kwietnia 2011 r.) pięć regionalnych spotkań konsultacyjno-edukacyjnych z przedstawicielami wszystkich poradni psychologiczno-pedagogicznych. Przedmiotem tych spotkań były kwestie związane z wydawaniem przez poradnie orzeczeń dla dzieci romskich. W szczególności zwracano uwagę na konieczność stosowania w badaniach dzieci romskich testów niewerbalnych i wolnych kulturowo, uwzględniających stopień opanowania języka polskiego.

W 2012 r., na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i we współpracy z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji, Ośrodek Rozwoju Edukacji zorganizował seminarium oraz konferencję poświęcone problematyce funkcjonowania w systemie edukacji dziecka wielojęzycznego i odmiennego kulturowo, w tym dziecka romskiego. W grudniu 2012 r. odbyły się również dwie ogólnopolskie konferencje adresowane do pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznych. Spotkania te obejmowały problematykę wydawania orzeczeń i opinii oraz diagnozy neutralnej kulturowo i uwzględniającej potrzeby dzieci wielojęzykowych. Również w grudniu 2012 r. przekazano wojewodom pismo Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Administracji i Cyfryzacji, w którym ministrowie zwrócili się z prośbą o kontynuowanie wyżej wymienionych działań, poprzez organizację spotkań regionalnych we współpracy z pełnomocnikami ds. mniejszości narodowych i etnicznych oraz kuratorami oświaty. Oczywiście, tych działań można byłoby wymienić dużo więcej – one są wszystkie przedstawione w materiale.

Natomiast, jeżeli chodzi o kwalifikacje nauczycieli, to kwestie te reguluje po pierwsze ustawa – Karta Nauczyciela, a następnie akt wykonawczy, czyli rozporządzenie w sprawie szczegółowych kwalifikacji nauczycieli.

Od roku akademickiego 2012/2013 uczelnie prowadzą studia oraz studia podyplomowe w ramach modułów kształcenia na podstawie przepisów określonych w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela. Wymienione są tam warunki, które należy spełnić, aby taki zawód mógł być wykonywany.

Szeroki zakres działań, dotyczący rozwijania kompetencji międzykulturowych uczniów i nauczycieli, prowadzi Ośrodek Rozwoju Edukacji. Mamy tu wymienione liczne działania, takie jak: szkolenia, konferencje, warsztaty, w tym w roku 2012: „Edukacja wobec wyzwań migracyjnych (informacje szczegółowe w tym zakresie znajdują się na stronie Ośrodka Rozwoju Edukacji), majowa konferencja „Uczniowie migrujący w polskiej szkole", listopadowa konferencja „Uczniowie mniejszości narodowych", listopadowe warsztaty „Europejskie Portfolio Językowe w mojej klasie", kwietniowe seminarium „Sytuacja dzieci romskich w polskim systemie edukacji i środowisku lokalnym" oraz wrześniowa konferencja „Dzieci wielojęzyczne i wielokulturowe w polskim systemie edukacji".

Ośrodek Rozwoju Edukacji przygotowuje również i publikuje liczne materiały wspomagające w rozwijaniu kompetencji międzykulturowych nauczycieli, w szczególności realizując projekt „Różnorodność w naszym domu" finansowany w ramach programu Grundtvig oraz pakiet edukacyjny Rady Europy „Autobiografia spotkań międzykulturowych". Na portalu Scholaris dostępne są dla wszystkich nauczycieli materiały, które mogą zostać wykorzystane w pracy dydaktycznej przez każdego nauczyciela.

Na 2013 r. zaplanowano kolejne działania dotyczące edukacji międzykulturowej, w tym: konferencję w ramach Europejskiego Roku Obywateli „Klasa wielokulturowa zagrożeniem czy szansą" – w marcu, a więc zapewne już się odbyła, szkolenia „Poznać, zrozumieć, zaakceptować", „Edukacja antydyskryminacyjna. Edukacja międzykulturowa" – w czerwcu, konferencję „Wielojęzyczność i wielokulturowość w polskiej szkole" – 5 kwietnia, warsztaty pn. „Kompetencje różnojęzyczne i międzykulturowe: wyznaczniki biegłości i materiały dydaktyczne" – też w kwietniu. Oczywiście z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji współpracują placówki doskonalenia nauczycieli. Ta część materiału dotycząca doskonalenia nauczycieli naturalnie nie została pominięta. Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzi działania związane z doskonaleniem nauczycieli, w tym również w zakresie podnoszenia kompetencji międzykulturowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Rzeczywiście materiał jest obszerny, ale również i obszerne wprowadzenie. Bardzo proszę pana ministra Jacka Gulińskiego o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jacek Guliński:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście, dzieci należące do romskiej mniejszości etnicznej w Rzeczypospolitej Polskiej, niezależnie od posiadanego obywatelstwa, mają zapewniony dostęp do edukacji, tak samo, jak dzieci pochodzenia polskiego. Jednakże pomimo równości szans edukacyjnych wykształcenie osób pochodzenia romskiego znacznie odbiega od wykształcenia osób pochodzenia polskiego. Jednym z powodów złych wyników w nauce dzieci romskich jest niewystarczająca znajomość języka polskiego i w konsekwencji trudność w zrozumieniu poleceń nauczycieli. Z drugiej strony – na pewno jest problem wyposażenia nauczycieli w umiejętności i kompetencje należne i potrzebne, aby to zadnie spełnić. Dotyczy to zarówno studiów, jak i studiów podyplomowych. W takim też rozumieniu Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przedstawiło państwu materiał, w którym pokazuje, w jaki sposób nowe zasady autonomii programów nauczania wpływają na przygotowanie nauczycieli w zakresie kompetencji międzykulturowych i w jaki sposób umożliwiają – a dzieje się to w miarę autonomicznie – i wspierają nauczanie języka polskiego, jako języka obcego, czyli mówimy tu o glottodydaktyce polonistycznej.

W pierwszej części materiału, który państwo dostali, pokazaliśmy prawne uwarunkowania. Jak państwo wiedzą, od października 2011 r. autonomia programowa uczelni jest o wiele znaczniejsza niż w przeszłości. Większość uczelni, a szczególnie te najlepsze mają relatywnie dużą swobodę kształtowania swojej oferty dydaktycznej, czyli samodzielnie określają kierunki i samodzielnie konstruują programy kształcenia. Podstawą budowy programów stały się oczywiście efekty kształcenia definiowane – uwaga – w kategoriach wiedzy, ale również umiejętności i kompetencji społecznych. Tak więc uczelnie nie tylko w obliczu zagrożeń demograficznych sukcesywnie poszerzają swoją ofertę naukowo-dydaktyczną, otwierając się coraz szerzej na potrzeby, oczekiwania i postulaty otoczenia społecznego, w tym mniejszości narodowych i etnicznych.

W materiale w dwóch paragrafach przedstawiliśmy państwu aktywność uczelni w obszarze przygotowania nauczycieli w zakresie kompetencji międzykulturowych oraz w obszarze glottodydaktyki języka polskiego. Jeśli chodzi o to pierwsze, czyli przygotowanie nauczycieli w zakresie kompetencji międzykulturowych, to mamy do czynienia z dosyć szerokim wysypem różnych propozycji zmian oferty dydaktycznej. Dla przykładu mają państwo przedstawionych kilka uczelni: Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Jagielloński, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wlkp. – tak więc są one w różnych częściach naszego kraju. Badaliśmy, w jaki sposób te uczelnie zajmują się problematyką mniejszości narodowych i przygotowują przyszłych nauczycieli do nabycia kompetencji międzykulturowych. Są to zarówno kursy międzyuczelniane, wykłady ogólnowydziałowe, kursy przedmiotowe, nowe kierunki. Na przykład od 1 października 2013 r. zostanie uruchomiony kierunek „etnofilologia mniejszościowa", gdzie program studiów pierwszego stopnia obejmuje właśnie tą część ogólnomniejszościową (*minority studies*) oraz filologiczno-kulturową określonej mniejszości: romskiej, łemkowskiej, ormiańskiej. To się wydarzy na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Uczelnia zadeklarowała np. podjęcie kształcenia dzieci romskich w zakresie języka polskiego.

Mamy dosyć duży projekt realizowany w latach 2010–2012 na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pt. „Edukacja dla integracji – program podniesienia poziomu kształcenia językowego dzieci i młodzieży romskiej" finansowany z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. 150 nauczycieli w wymiarze 40 godzin przeszło szkolenia związane z teorią i praktyką nauczania języków obcych, komunikacją interkulturową, metodyką nauczania języka polskiego jako obcego dla osób ze społeczności romskiej. Były też zajęcia z kultury romskiej. W Uniwersytecie Jagiellońskim temat wielokulturowości realizuje Instytut Studiów Regionalnych i Instytut Pedagogiki. Są to kursy, warsztaty, nowe specjalności w ramach studiów, które zostały przewidziane. Na przykład w roku

akademickim 2012/2013 realizowane są moduły fakultatywne w zakresie wielokulturowości, skoncentrowane wokół społeczności romskiej. Dodam, że nie ma kłopotu ze znalezieniem chętnych na te zajęcia. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gorzowie Wielkopolskim na kierunku „pedagogika” prowadzi zajęcia z przedmiotu „edukacja regionalna”. Wiele innych uczelni też prowadzi takie działania związane z kompetencjami międzykulturowymi. Pozwolę sobie wymienić kilka: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Jagielloński – o którym mówiłem wcześniej – oraz Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Oczywiście, to nie wyczerpuje pełnej listy, ale pokazujemy państwu w materiale, jak to jest i na jakim poziomie prowadzone.

Jeżeli mogę przejść do drugiego rozdziału – glottodydaktyki polonistycznej, czyli nauczania języka polskiego jako obcego, to ta glottodydaktyka prowadzona jest na większości uniwersytetów, na kierunku „filologia polska”, a w szczególności na specjalności związanej z nauczaniem języka polskiego jako języka obcego, a poza tym również na studiach podyplomowych w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego. I tutaj przede wszystkim trzeba by wymienić Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, gdzie w najbliższym czasie prawdopodobnie zostanie uruchomiony nowy kierunek „pedagogika szkolna i wczesnoszkolna” z kursami obejmującymi zagadnienia związane z metodyką nauczania dzieci romskich z wykorzystaniem właśnie glottodydaktyki. Nie można też zapomnieć o Uniwersytecie Warszawskim, który prowadzi studium podyplomowe „Glottodydaktyka polonistyczna – nauczanie języka polskiego jako obcego” i „Dydaktyka języka polskiego jako obcego”. Ponadto w ramach studiów na kierunku „filologia polska” studenci mogą wybrać glottodydaktyczną specjalność zawodową.

Reasumując, chciałem stwierdzić w konkluzji generalnej, że zarówno kwestie przygotowania nauczycieli do pracy w środowiskach wielokulturowych, jak również glottodydaktyki języka polskiego, stanowią już w chwili obecnej przedmiot znacznego – na co wskazują powyższe przykłady i to, co obserwujemy na uczelniach – wciąż rosnącego zainteresowania ze strony uczelni. Myślę, że w ten sposób polskie szkolnictwo wyższe przyczynia się do wyposażenia swoich absolwentów – zarówno tych po studiach dziennych, jak i tych, którzy kończą różnego rodzaju studia podyplomowe – w kompetencje i umiejętności, dzięki którym będzie łatwiej prowadzić zajęcia z mniejszościami i będzie łatwiej im – mówię o nauczycielach – prowadzić całą złożoność zagadnień z tym związanych. Tyle, jeżeli mogę.

Chciałbym tylko jeszcze przedstawić panią dyrektor Sieczek, która mnie tu wspiera. Ekipa z Ministerstwa Edukacji Narodowej jest dość potężna. My tylko w trzy osoby, ale tak czy owak – jesteśmy tutaj. I tak, jak przedstawiliśmy w materiale, widzimy swoją rolę w tym złożonym procesie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, panie profesorze. Rozumiem, drodzy państwo, że możemy potraktować, iż praktycznie punkty I i II porządku dziennego zostały wyczerpane, informacje zostały przekazane. Osobiście cieszę się, że obaj panowie ministrowie jesteście z tak silnym zespołem współpracowników. Być może dzięki temu tak dobrze to wszystko wygląda. Aż się boję, co powiem dziś na spotkaniu z przedstawicielem Romów, bo on twierdzi, że nie jest dobrze. Teraz jednak już wiem.

Bardzo proszę panią dr Urszulę Markowską-Manista…Czy ja nie przekręciłem nazwiska przypadkiem?

Pracownik naukowy Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie dr Urszula Markowska-Manista:

Nie, nie. Drugi człon mojego nazwiska nie odmienia się.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Czyli dobrze. A więc, „Monokulturowi nauczyciele – wielokulturowi uczniowie w polskiej szkole”. Bardzo proszę, pani doktor. Pani dzisiaj nie ma ze sobą obstawy.

Pracownik naukowy APS im. M. Grzegorzewskiej dr Urszula Markowska-Manista:

Ja niestety bez obstawy, ale mam nadzieję, że zechcą państwo mnie wysłuchać.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Oczywiście, że tak. Już widzę, że część posłów szykuje się, żeby pani taką obstawę zapewnić. Proszę uprzejmie.

Pracownik naukowy APS im. M. Grzegorzewskiej dr Urszula Markowska-Manista:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zostałam poproszona o dokonanie wprowadzenia, więc będzie ono bardzo krótkie i teoretyczne. Z ciekawością przeczytałam i wysłuchałam informacji, którzy moi wysocy rangą poprzednicy tutaj przekazali. Natomiast chciałabym zwrócić uwagę na dwie płaszczyzny, dwa kluczowe zagadnienia, które tak naprawdę będą tu wskazywać na to, czy edukacja wielokulturowa i kompetencje międzykulturowe są przekazywane i są nabywane w przestrzeni polskiej szkoły – tak na poziomie edukacji podstawowej, średniej, jak i na uczelniach wyższych. A mianowicie, to w jaki sposób definiujemy edukację wielokulturową, jak ją rozumiemy w wymiarze polskiej szkoły i to, jak definiowane są kompetencje międzykulturowe, przede wszystkim nauczycieli i kandydatów na nauczycieli i pedagogów, którzy później wchodzą do naszych szkół i realizują zagadnienia i treści spójne z nową podstawą programową, odnoszącą się m.in. do przekazywania wiedzy. I pytanie, czy też międzykulturowych kompetencji?

Jak definiowana jest edukacja międzykulturowa w literaturze przedmiotu? Mamy do czynienia z wielością koncepcji, wielorakich naukowo-badawczych i praktycznych podejść oraz rozwiązań edukacyjnych. I tutaj warto zwrócić uwagę, że nieostre granice i komplikacje definicyjne mogą rodzić trudności w zrozumieniu, czym jest edukacja międzykulturowa w przestrzeni szkoły, a czym nie jest. Edukacja międzykulturowa definiowana jest m.in. jako człon formalnej i nieformalnej edukacji realizowanej w kontekście lokalnym, regionalnym, narodowym, europejskim i globalnym w regionach monokulturowych oraz silnie heterogenicznych etnicznie, kulturowo i narodowościowo. Realizowana jest na podstawie obranej w danym państwie teorii: asymilacji, tygla bądź pluralizmu kulturowego. Jest również określana procesem, w trakcie którego transformacji ulegają koncepcje uczenia się, rozumianego jako jeden z ważniejszych sektorów ludzkiego życia.

Wśród wielu definicji edukacji międzykulturowej uwagę zwraca jej oddzielenie od edukacji wielokulturowej. Bardzo często, proszę państwa, to, o czym mówimy w praktykach przygotowania nauczycieli, pedagogów czy w prowadzeniu edukacji o innych i obcych w polskiej szkole, to mówimy o edukacji wielokulturowej – bo to jest przekazywanie wiedzy. Edukacja wielokulturowa stanowi narzędzie otwierające możliwości wielostronnego nabywania wiedzy o zróżnicowaniu kulturowym i dyskutowania o problemach z wielu perspektyw kulturowych. Zaś edukacja międzykulturowa jest zespołem praktyk, działań, które uświadamiają, uwrażliwiają, aktywizują i pozwalają na „uczenie się od środka", czyli oparte są na tzw. teorii kontaktu. Oparte są na wzajemnej komunikacji umożliwiającej nabywanie międzykulturowych kompetencji, które to nabywanie jest wieloletnim procesem. Prof. Nikitorowicz pisze, że „do życia i współdziałania społeczeństw wielokulturowych może przygotować edukacja międzykulturowa, która rozszerza zakres swoich oddziaływań na autochtonów i grupy większościowe, cudzoziemców i grupy mniejszościowe, obejmuje dzieci, młodzież, dorosłych w procesie kształcenia szkolnego i ustawicznego" – a więc również poprzez działania edukacji nieformalnej.

Edukacja międzykulturowa w Polsce jest realizowana na trzech poziomach: edukacji formalnej, nieformalnej i pozaformalnej oraz w trzech wymiarach. Pierwszy wymiar to wyspowa edukacja dla mniejszości (narodowych, etnicznych oraz nowych mniejszości napływających do naszego kraju imigrantów, uchodźców) odbywająca się w środowisku dominującej większości. Drugim wymiarem jest nauczanie i uczenie się o różnorodnych grupach kulturowych żyjących na danym obszarze, w danym kraju czy kręgu kulturowym. I wtedy jej zadaniem jest wzajemne poznanie, rozwijanie umiejętności komunikowania się i życia obok siebie w różnorodności. Trzecim wymiarem jest realizacja edukacji międzykulturowej przede wszystkim na poziomie szkolnym. Jest to realizacja edukacji międzykulturowej jako komponentu edukacji globalnej, która uświadamia istnienie waż-

nych zjawisk i współzależności, które łączą ludzi i miejsca w krajach rozwiniętych i rozwijających się. Jest to ten komponent edukacji globalnej na poziomie wytycznych Unii Europejskiej. Ta edukacja jest więc utożsamiana z przekazywaniem wiedzy na temat własnej i innych kultur w kontekście globalnych zależności bez ograniczenia się tylko do mniejszości i grup kulturowych, z których przedstawicielami możemy się zetknąć na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

W powyższych szerokich znaczeniach edukacja międzykulturowa wydaje się więc pedagogiczną odpowiedzią w obszarze nauczania i uczenia się otwartości i umiejętności porozumiewania w środowiskach lokalnych i w perspektywie globalnej.

Natomiast, jeśli chodzi o kompetencje międzykulturowe nauczycieli w zakresie realizacji edukacji międzykulturowej, to stanowią one współcześnie wyznacznik relacji międzyludzkich, ale również pozycji na rynku pracy, funkcjonowania człowieka w szeroko rozumianym świecie. Powstaje pytanie o kompetencje międzykulturowe nauczycieli. Czym są? Po co są? Jak są definiowane? Kompetencje międzykulturowe – można przyjąć – są zdolnościami, które pozwalają efektywnie funkcjonować człowiekowi w świecie różnorodności kulturowej oraz przenikać się tak ludziom, jak i ich kulturom, tworząc optymalne warunki rozwoju jednostki oraz grupy społecznej. Istotą owych kompetencji jest rozwój przestrzeni porozumiewania społecznego. Mają więc one, proszę państwa, zgodnie z teorią kompetencji międzykulturowych zapewnić harmonijne współistnienie osób, które wywodzą się i przynależą do różnych tradycji i pochodzących z różnych środowisk lokalnych.

Jak wskazuje literatura przedmiotu, mają też ułatwić zrozumienie osób pochodzących z innych kultur, komunikację między innymi, budowanie trwałych satysfakcjonujących relacji i sprawne działanie. Te kompetencje konstytuują się w próbie zdobywania wiedzy, która jest tworzona w konfrontacji z perspektywą innych. One konstytuują się również poprzez praktykę. Do kompetencji międzykulturowych zalicza się również moralne uznanie innych, jako członków grupy reprezentujących różne kultury i sposoby życia.

Jak wspomniałam, kompetencje międzykulturowe rozpatrywane są w ujęciu wiedzy, umiejętności, postaw. Pojawiają się tu też inne ujęcia, które mówią, że na kompetencje międzykulturowe składają się kompetencje indywidualne, społeczne, zawodowe czy też kompetencje strategiczne. Konstruowane systemy edukacyjne oraz kompetentne szkoły będą lepiej przygotowane do edukacji dzieci cudzoziemskich, dzieci obcokrajowców oraz dzieci przynależących do większości mniejszości kulturowych, kiedy ich nauczyciele i pedagodzy będą posiadali kompetencje międzykulturowe. Powinny więc być one zaprojektowane na proces uczenia się i radzenia sobie z modelowymi sytuacjami w wielokulturowych i monokulturowych klasach oraz na rozwiązywanie konfliktów, które powstają wskutek szoku kulturowego, zderzenia światopoglądów, odmiennych systemów wartości.

Kończąc, chciałabym jeszcze zwrócić państwa uwagę na kluczowe problemy, jakie pojawiały się w ramach realizacji badań diagnozujących potrzeby oraz kompetencje nauczycieli do realizacji edukacji międzykulturowej w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Otóż, niezbędne wydaje się:

– zidentyfikowanie zjawisk, które ograniczają skuteczność podejmowanych działań w obszarze edukacji międzykulturowej;

– wzmocnienie edukacji międzykulturowej w programach kształcenia i doszkalaniu nauczycieli i przyszłych nauczycieli – bo ona nie ma umocowania prawnego;

– wzmocnienie kompetencji nauczycieli w zakresie międzykulturowej w odniesieniu do rzeczywistych cech i konkretnych warunków ich pracy oraz specyfiki zróżnicowania w środowiskach lokalnych – bo bardzo często kiedy mówimy o edukacji międzykulturowej, mówimy o edukacji nakierowanej na wiedzę o cudzoziemcach, o migrantach, a zapominamy o mniejszościach narodowych i etnicznych;

– wyposażenie nauczycieli w narzędzia umożliwiające efektywną pracę w klasie kulturowo zróżnicowanej;

– wprowadzenie zajęć edukacyjnych opartych na teorii kontaktu międzykulturowego – bo edukacja międzykulturowa nie kończy się na przekazywaniu wielokulturowej wiedzy lecz ma na celu zmianę sposobu patrzenia w różnych kontekstach kulturowych oraz rozwinięcie zdolności komunikowania i postępowania w kontekście międzykulturowym.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo pani doktor za wprowadzenie do dyskusji, którą właśnie otwieram. Jednocześnie chcę na początku powiedzieć, że sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych wiele uwagi poświęca oświacie, edukacji, szkolnictwu mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Nie chciałbym powiedzieć, że to nawet jest główne zadanie, ale rzeczywiście wiele czasu temu poświęcamy. I tak do końca nie wygląda to tak dobrze, jeśli chodzi o środowiska romskie, jak zostało to tu przedstawione. Natomiast pani doktor z pewnością ma rację, że w tej chwili sytuacja w Polsce dynamicznie się zmienia. To już nie chodzi tylko o uczniów należących do mniejszości narodowych, ale też o dynamiczną migrację. W Polsce przybywa obcokrajowców i to tworzy zupełnie nową sytuację, nad którą warto się pochylić. Natomiast istotne też jest – poza założeniami, teorią – jak ten monitoring wygląda w poszczególnych województwach, powiatach, gminach, bo w różnych regionach kraju sytuacja też jest różna. Przy czym w naszej ocenie w tej chwili największy problem mamy z dziećmi romskimi – w sensie dostępu do edukacji, w sensie wykorzystywania środków na program romski w inny sposób. Zwrócił też na to uwagę pan minister. Kiedy analizowaliśmy ten temat podczas wyjazdowych posiedzeń, okazało się, że pewnego rodzaju wygodnictwo stało się tu normą, bo dzisiaj większość tych uczniów jest kwalifikowanych do szkół specjalnych. To nie jest dobra sytuacja. Często tłumaczy się to nieznajomością języka polskiego. Stąd z naszej strony były propozycje, aby więcej uwagi poświęcić tym dzieciom, jeśli chodzi o wychowanie przedszkolne, gdyż tu chyba jest główny problem. Warto iść w tym kierunku.

Bardzo dziękuję pani za cenne uwagi. Zapraszam państwa do dyskusji. Pan przewodniczący Galla zapisany jest jako pierwszy do dyskusji i widzę, że dużo sobie wynotował. Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Panie przewodniczący, myślę, że to staje się już tradycją, iż tym pierwszym dyskutującym mam być ja. Ja oczywiście wynotowałem sobie wiele spraw, ale na zasadzie informacji dla siebie, bo to są bardzo cenne informacje, aczkolwiek muszę powiedzieć, że w zderzeniu z rzeczywistością to nie do końca tak jest. Tak więc, przyjmując informację Ministerstwa Edukacji Narodowej można powiedzieć, że to jest taki program wzorcowy, natomiast on nie do końca w praktyce dociera tam, gdzie powinien dotrzeć. Gdybyśmy te rzeczy, na które państwo zwracacie uwagę w informacji, przełożyli na środowisko, gdzie te społeczności przebywają i uczą się, to byłoby bardzo dobrze.

I teraz jakby z mojej strony kilka uwag. Myślę, że warto by było, panie ministrze, żeby Ministerstwo Edukacji Narodowej zwróciło też na to uwagę. Pierwsza moja uwaga dotyczy pewnych szkoleń, które w ostatnim okresie były organizowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej z udziałem pełnomocników wojewodów. Dobrze, że jestem posłem kilkukadencyjnym, ale oprócz tego także członkiem społeczności niemieckiej, która bardzo aktywnie uczestniczy w pewnych działaniach edukacyjnych na rzecz mniejszości narodowych, bo jeśli bym był na tej konferencji jako osoba z zewnątrz, która chciałaby powziąć trochę informacji, to w tym gąszczu różnych informacji pogubiłbym się. To była bardzo ciekawa konferencja, na której poruszano wiele ciekawych wątków, ale one były tak zderzone, iż w mojej ocenie dyrektorzy szkół, którzy mają u siebie uczniów ze środowisk mniejszościowych, nie dońca jakby mogli się w tym połapać. Proponowałbym, żeby jednak tutaj to troszeczkę usystematyzować, może także przy udziale członków mniejszości narodowych czy też przedstawicieli mniejszości narodowych, którzy uczestniczą w pracach Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, którzy na pewno pomogliby tak poukładać, żeby ten materiał był do przyjęcia.

Druga moja prośba, to pobudzenie do większej aktywności w pracach, począwszy od pełnomocników – tu zwracam się do pana dyrektora i pana naczelnika z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. To jest ten temat, przy którym zawsze powtarzamy, że jednak to wyjście przedstawicieli rządu do środowiska mniejszości jest bardzo ważne. Drugą taką instytucją jest kuratorium oświaty i wychowania. Często kuratorzy mówią: my tutaj jesteśmy, my stoimy na straży prawa, mamy jednak ograniczone kompetencje. Niemniej jednak, patrząc na program, który państwo przedstawiliście, są pewne miej-

sca, gdzie można byłoby naprawdę wiele dobrych rzeczy zrobić w środowisku szkolnym. Począwszy od dyrektorów szkół. Muszę tu powiedzieć, że w mojej ocenie wielu dyrektorów szkół nie do końca nadąża choćby za stanem prawnym. Weźmy pojęcie dwujęzyczności. Czy ono występuje na poziomie szkoły podstawowej, czy gimnazjalnej? To tylko przykład. Jest wiele spraw, którym warto się przyjrzeć w toku zachodzących zmian, bo przecież one następują, co roku są nowe rozporządzenia. W mojej ocenie to nadążanie za zmianami szwankuje, a przecież dyrektorzy szkół w zasadzie powinni być nawet „do przodu" z pewnymi informacjami.

No i problem monokulturowego nauczyciela i wielokulturowego środowiska uczniów. My, jako przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych, zawsze podkreślaliśmy, że brakuje tu jakby tego następnego etapu. Przed kilkoma laty razem z Ministerstwem Edukacji Narodowej poszliśmy mocno, jeśli chodzi o nauczanie języka mniejszości. Natomiast teraz jest ten drugi etap tego nauczania o wielokulturowości z przejściem także na poziom przedszkolny. To też jest ten obszar, który w tej chwili środowisko mniejszości narodowych i etnicznych mocno angażuje. Nam brakuje tego elementu w obszarze przedszkolnym. Chodzi o to, żeby była tu kontynuacja.

Nie ukrywam, że warto byłoby, abyśmy do tego materiału państwa wracali, a nawet może uczestniczyli w pewnych procesach, które się odbywają w środowiskach lokalnych, bo połączone siły mogą naprawdę przynieść duże efekty. Mówię tu o środowisku mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Oczywiście, my także, jako Komisja, zauważamy te środowiska, jak również obywateli, którzy napływają z innych państw. Pan przewodniczący bardzo często ten temat podejmuje i myślę, że rzeczywiście tego obszaru problemów nie można pominąć.

Bardzo ważnym problemem dla nas jest środowisko romskie. Ono, mimo iż jest zapisane w grupie mniejszości narodowych i etnicznych, ma jednak nieco inne problemy dotyczące edukacji. My, przebywając w środowisku romskim, bardzo mocno to zauważamy i tutaj rzeczywiście bardzo uważnie trzeba wsłuchiwać się w głos przedstawicieli środowiska romskiego i na pewne rzeczy reagować. My, jako posłowie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, na to reagujemy. Ja osobiście jestem bardzo zainteresowany tym, co się dzieje w środowisku romskim w województwie opolskim. To jest akurat to województwo, gdzie wojewoda, chyba jako jedyny, opracował raport dla społeczności romskiej. On był zresztą prezentowany na posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W tym raporcie doskonale było widać, gdzie występuje ten deficyt w obszarze edukacyjnym. Środowisko romskie bardzo zwracało uwagę na romskich, romskich … proszę mi przypomnieć…

Głos z sali:

… asystentów.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Tak jest – asystentów. Na poziom ich wykształcenia, przygotowania do wykonywania roli asystenta, nie tylko w obszarze edukacyjnym, ale także codziennego życia środowiska romskiego. Wydaje się, że to też jest bardzo ważne.

I ostatnie zdanie w sprawie informacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Tu znowu spoglądam w stronę przedstawicieli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Otóż, dobrze, że mamy te informacje, ale musimy pamiętać, że to właśnie Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych bardzo mocno zainicjowała współpracę z panią prof. Nałęcz po to, żebyśmy właśnie zaszczepili w środowiskach uczelnianych te kwestie. Pan minister mówił o autonomii uczelni, ale przy tej autonomii można także zauważyć ten biznes. Ja powtarzam na Uniwersytecie Opolskim nowemu rektorowi: panie rektorze, niech pan zwróci uwagę, że może uniwersytet być placówką nie tylko dla środowiska mniejszości niemieckiej w województwie opolskim, ale może pan wyjść z ofertą na teren wielu województw w Polsce. Trzeba bowiem tylko dostrzec potrzebę, jaka występuje i wyjść jej naprzeciw. Mam nadzieję, że w tym obszarze po jakimś czasie będziemy mogli powiedzieć, iż naprawdę mamy efekty i że tym efektem będzie dobre przygotowanie przyszłej kadry nauczycieli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Proszę pana przewodniczącego Eugeniusza Czykwina o zabranie głosu.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym się podzielić taką małą refleksją i pewnymi wątpliwościami, dziękując za te obszerne informacje, szczególnie te dotyczące uczelni wyższych. Tu przypomnę, że my, jako Komisja, jeszcze na początku swego istnienia, kiedy ta problematyka była zupełnie nowa, trudna do rozstrzygania, wiele spraw staraliśmy się załatwić. Tak się złożyło, że obserwowałem z bliska powstawanie, tworzenie i działalność pierwszego Zakładu Edukacji Międzykulturowej na Uniwersytecie w Białymstoku. Pani doktor wspomniała tu pana prof. Nikitorowicza. Wydawało mi się to wszystko bardzo optymistyczne. Przyjmując tezę, iż edukacja jest źródłem zdobywania wiedzy międzykulturowej, wychowania, kształtowania właściwych postaw, byłem spokojny i nastawiony dość optymistycznie.

Natomiast chciałbym przedstawicieli ministerstw zapytać, ewentualnie skłonić do refleksji nad pewną sytuacją, którą my w tych działaniach, programach w jakiś sposób – mówię tu o tej Katedrze Edukacji Międzykulturowej – wzorujemy na doświadczeniach części krajów europejskich Europy Zachodniej, oczywiście rozumiejąc skalę nieporównywalnych problemów, które w wyniku migracji przede wszystkim z krajów arabskich tam zaistniały. Chcę powiedzieć, że żyliśmy w przeświadczeniu, że ta idea multikulturalizmu miała spełniać główną rolę jednoczenia w tych krajach Unii Europejskiej, bo przecież nikt nie powie, że miała to być waluta, czy siły zbrojne, czy wspólna polityka energetyczna. To właśnie multikulturalizm miał być tą ideologią, ideą spajającą, łączącą i rozwiązującą problemy. I oto pod koniec 2010 r. słyszymy znane wypowiedzi, przede wszystkim pani kanclerz Merkel, która ni mniej ni więcej tylko ogłosiła fiasko tej idei, bo wcześniej może tylko w Polsce mniej zauważalne elity Danii i Holandii doszły do tego wniosku. Powtórzył to samo ówczesny prezydent Francji Sarkozy, a premier Wielkiej Brytanii Cameron ogłosił publicznie na konferencji, że Wielka Brytania stanęła przed problemem zapewniania na odpowiednim poziomie bezpieczeństwa – przede wszystkim miał na myśli ekstremizm islamski. W naszym kraju było to wszystko odnotowane, ale wniosków z tych doświadczeń Europy Zachodniej – wydaje się – że nie wyciągamy. Jesteśmy przekonani – może dlatego, że na tej drodze jesteśmy na początku – że te główne, podstawowe zadania dotyczące edukacji, informacji o odmienności są przede wszystkim potrzebne. One są potrzebne, ale potrzebna jest też pewna weryfikacja tego myślenia w świetle fiaska tej ideologii, o której mówiłem. Bo świat pustki nie znosi i w to miejsce wchodzą – może u nas w małym stopniu, ale jednak – jakieś ruchy nacjonalistyczne, wręcz szowinistyczne, faszyzujące. W Europie Zachodniej powstają one na skalę trudną jeszcze 10 czy 20 lat temu do przewidzenia. Ja już nie chcę się tu odnosić do Bałkanów, gdzie mieliśmy świadectwo skutków też chyba zaniedbań w tej dziedzinie.

Oczywiście tu nie ma prostych odpowiedzi. Ja mieszkam na Białostocczyźnie, gdzie część wsi jest zróżnicowanych, na pograniczu prawosławno-katolickim. Nie było tam w szkołach ani programów edukacyjnych, nie było informacji, ale była taka sytuacja, że jeżeli część katolicka wsi miała Wielkanoc, to w prawosławnych domach nawet nie rozpalano ognia, bo tradycyjnie w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych nie należało palić w piecu. I tak było, nie mówiąc już o wykonywaniu jakiś prac polowych czy wiosennych, czy też jechaniu furą itd., itd. Oczywiście wynikało to z doświadczenia przekazywanego z pokolenia na pokolenie, z doświadczenia rodziców i z wartości, które oni prezentowali wobec następnych pokoleń.

Wydaje mi się, że rozwiązaniem dla nas – i to mogłaby być jakaś wskazówka – jest jednak jakaś większa uwaga na te podstawowe wartości. Chodzi o społeczności mniejszości, ale – być może – i imigrantów, że warto dostrzegać to przenoszenie wartości, wynikających z wartości duchowych. Bo szacunek do osób starszych, czy do rodziców, czy do macierzyństwa, do rodziny tradycyjnej, czy poszanowania do kogoś innego pochodzeniowo czy wyznaniowo, to jest fundament tożsamości ludzi. Może na te kwestie powinna być w edukacji zwracana większa uwaga. Oczywiście nie chcę powiedzieć, iż kwestionuję

czy nie doceniam tego dorobku, który mamy, za co przedstawicielom Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Wierzę, że kolejni mówcy będą się krócej wypowiadać.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Jako mniejszość czuję się dyskryminowany.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Tak? To dlatego pozwoliłem na dłuższą wypowiedź. Wierzę jednak, że kolejne osoby, które będą głos zabierać, dostosują się do przyjętych zasad. Bardzo proszę, pani poseł Anna Zalewska, a następnie pani poseł Aleksandra Trybuś i nasi goście.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie jestem członkiem tej Komisji, natomiast pochodzę z Dolnego Śląska, ze Świebodzic i na co dzień żyję z Romami. Uczyłam bardzo długo w liceum ogólnokształcącym. Uczyłam Romów. Byłam samorządowcem i kilkakrotnie interweniowałam przy wdrażaniu funduszy strukturalnych przy remoncie mieszkań, kiedy polskie firmy chciały wykorzystać sytuację i po prostu wyciągnąć maksymalne pieniądze, odstawiając tzw. fuszerki. Specjalnie się tak charakteryzuję, żeby powiedzieć kilka słów. Ja nie mam pytań, mam kilka uwag. One wynikają też z mojego uczestnictwa w Pracach Komisji do Spraw Unii Europejskiej, gdzie jestem po kilku sprawozdaniach Komisji Europejskiej mówiących o tym, jak dużo pieniędzy wydajemy po to, żeby nauczyć się współżyć z Romami i jak te pieniądze są zmarnowane.

Spróbuję usystematyzować swoją wypowiedź i wskazać na pewne elementy. Kiedy mówimy o edukacji w wypadku edukacji Romów, nie możemy uznać – i teoretycznie państwo tego nie uznają – że oto uda się nam poprzez edukację przedszkolną, szkolną wyrwać dziecko ze środowiska romskiego, czyniąc mu w sumie krzywdę kulturową, wyłączając rodziców, środowisko i to, co jest związane z tym dzieckiem. W każdym sprawozdaniu, w każdym programie brakuje takiego holistycznego spojrzenia praktycznego. Wszystko dobrze wygląda na papierze. Natomiast to, czego mi zawsze brakuje – to jakie to dało efekty? Jakie to dało wyniki? W żadnym komunikacie, w żadnym sprawozdaniu oprócz tego, że tyle i tyle dzieci zostało objętych taką, a taką pomocą, że wyremontowano tyle i tyle mieszkań, nie jest napisane, co stało się z tymi dziećmi, gdzie skończyły edukację, w którym momencie skończyły edukację, kto się nimi zainteresował. Brakuje więc wykazania na każdym etapie kształcenia, interesowania się dzieckiem, tego, jakie konkretnie efekty to przyniosło. Bo przypominam, wydajemy bardzo duże fundusze strukturalne, ale również z budżetu państwa – co zresztą powoduje w sposób oczywisty drażnienie społeczności lokalnej. I to jest drugi problem. To znaczy, kiedy mówimy o wielokulturowości i o tym, co się wydarzyło…Tu pozwolę sobie na komentarz do wypowiedzi pana posła. Otóż, komentarze pani Angeli Merkel były związane z zupełnie czymś innym, mianowicie z lewackim, hedonistycznym preferowaniem indywidualizmu. Tak to się stało w przypadku Breivika, gdzie takie lewicowe środowisko nie od razu potrafiło sobie poradzić z karą i nagrodą. Wielokulturowość to nie jest dokładnie to, o czym mówiliśmy wcześniej. Natomiast zgodzę się, że tam gdzie się żyje razem, wspólnie od wielu pokoleń, to w sposób naturalny uczy się wspólnie żyć bez zasypywania czy jakby wyrywania Romów z ich środowiska. Mnie drażnią wszystkie wypowiedzi i wszystkie komentarze, że trzeba doprowadzić do pełnej asymilacji. Tutaj mam nawet cytat z dokumentu rządowego: „zniwelowanie różnic”. Nie widzę takiej możliwości, dlatego że tym samym zabieramy dzieciom i ich rodzicom tradycje.

Kiedy nawet słucham języka, jakim opisujemy sobie sytuację – nawiasem mówiąc to słyszę nowomowę europejską, bo takim językiem się posługujemy – to przypominam sobie doświadczenie związane z organizacjami pozarządowymi, ze stowarzyszeniami, które m.in. próbowaliśmy zakładać czy też inicjować ich zakładanie wśród Romów. I tak, jak polski obywatel bez pomocy wykwalifikowanych firm nie złoży aplikacji o środki europejskie, tak trudno jest i Romom. Tam nie ma takiej możliwości, żeby uczestniczyć, pomagać, wspierać. To oczywiście kamyczek do samorządowców, dlatego że u samorządowców

tak samo jak u nauczycieli (musimy zdać sobie z tego sprawę; sama pochodzę z tego środowiska i na co dzień słucham komentarzy) wszechogarniającą jest rutyna. Nam się wydaje, że jeżeli utworzymy stanowisko pełnomocnika – dobrze, że ono jest, że mamy koordynatora – to mamy to z głowy. Natomiast kiedy dziecko wychodzi ze szkoły, tak naprawdę przestaje nas już interesować, bo opieka społeczna sobie z dziećmi poradzi.

I znowu kolejny element: wielokulturowość, edukacja, ale również społeczeństwo w którym żyje dziecko romskie, łącznie z taką oto świadomością nauczyciela. Bo cóż z tego, że my go nauczymy technik uczenia języka polskiego. To nie jest takie skomplikowane. Jeśli ktoś kończy polonistykę, ma dodatkową metodologię uczenia obcokrajowca. A przecież w przypadku polskich Romów oni są tak dalece zasymilowani, że oni bardzo łatwo – jeśli znajdzie się metodę – posługują się językiem polskim i wcale nie muszą lądować w szkole specjalnej.

Katastrofa jest z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, które mają testy, którymi mierzą i badają, nie wgłębiając się i nie badając całej rodziny, nie pracując nad rodziną, że trzeba to dziecko zabierać, bo będzie miało lepszą przyszłość jako Rom, jako Polak, jako obywatel, może niekoniecznie jako Europejczyk, bo zawsze się zastanawiam, w jakiej kolejności powinno to być przedstawiane i pokazywane. W związku z tym – już kończąc – chciałabym po prostu zwrócić uwagę, że brakuje samego monitoringu poprzez sprawdzanie. Wiem, że są kłopoty z pieniędzmi i w budżecie samorządów, i w budżecie państwa, ale naprawdę są przeogromne fundusze strukturalne, które mogą powodować indywidualizację edukacji. Jeżeli godzimy się np. na edukację w domu, to być może trzeba się zastanowić czy na pewnym okresie edukacji dziecka, które chce uciec razem z rodzicami do szkoły specjalnej – albo poradnia tak decyduje – nie pomyśleć o rocznej edukacji w domu, aby rzeczywiście dziecko było razem z rodziną. To pewnie dawałoby dużo lepsze rezultaty, z pełnym poszanowaniem inności i odmienności, bo ja nie wiem czemu się tego boimy. Na przykład w przypadku mniejszości niemieckiej pokazujemy odrębność, pokazujemy inność, pokazujemy różnice i czynimy z tego atut. Natomiast tutaj w każdym dokumencie znajdujemy niwelowanie różnic. To też do niczego nie prowadzi, bo powoduje, że jedno i drugie środowisko zwyczajnie nie potrafi ze sobą rozmawiać. W związku z tym, cieszę się, że jestem tutaj, bo też wielu rzeczy się nauczyłam i z przyjemnością będę słuchać państwa komentarzy. Pokazuję praktyczne życie uczestnika społeczeństwa w małym prowincjonalnym miasteczku i swoje własne doświadczenia oraz uwagi tych, którzy uczą, pracują i mieszkają razem z Romami, i chcieliby, żeby to wyglądało inaczej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo pani poseł. Bardzo proszę, pani poseł Aleksandra Trybuś.

Poseł Aleksandra Trybuś (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja jak zwykle krótko. Z jednej strony chciałam podziękować Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwu Edukacji Narodowej za materiały, które dostaliśmy na posiedzenie Komisji, które przedstawiają, jak wiele działań jest podejmowanych na rzecz edukacji wielokulturowej. Natomiast moja refleksja wiąże się z tym, że występuje tutaj taki rozdźwięk, bo z jednej strony jest właśnie cały szereg działań, a z drugiej strony na poprzednich posiedzeniach Komisji co rusz spotykamy się z różnymi problemami. Jest problem edukacji dzieci romskich, o którym mówiliśmy kilka tygodni temu. I tutaj chciałabym poprosić o informację ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej – w jaki sposób państwo monitorujecie kształcenie dzieci romskich i ten proceder umieszczania dzieci romskich w szkołach specjalnych, bo jest to, wydaje się, wciąż duży problem. Z kolei na ostatnim posiedzeniu rozmawialiśmy na temat różnych przypadków rasizmu, ksenofobii i tego typu treści zawartych w „Brunatnej Księdze", których z roku na rok jest coraz więcej.

Wydaje mi się, że tutaj oprócz samych treści zapisanych w podstawach programowych – bo to jest taka teoretyczna wiedza, która nie zawsze jest przekazywana wraz z uwrażliwieniem dziecka na wielokulturowość i na inność różnych środowisk – powinna pójść praktyka. Być może takie podejście wynika też z przekonania naszych obywateli w wielu regionach, że Polska jest monolitem, jeśli chodzi o narodowość, religijność i kwestie róż-

norodności innych środowisk mniejszościowych są po prostu niezauważalne. To tyle, jeśli chodzi o moje uwagi. Natomiast prosiłabym o odpowiedź ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie kształcenia dzieci romskich i umieszczania ich w szkołach specjalnych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Marian Cycoń. Bardzo proszę o krótką wypowiedź, żeby dać szansę naszym gościom oraz żebyśmy mogli usłyszeć odpowiedzi.

Poseł Marian Cycoń (PO):

Szanowni państwo, rzeczywiście duża wiedza została przekazana, dużo można się było nauczyć, ale mam dwa krótkie pytania. Czy i w jakim zakresie korzystano z doświadczeń krajów, które z wielokulturowością miały do czynienia wiele lat wcześniej? Jak państwo oceniacie rolę różnych organizacji, stowarzyszeń, fundacji działających w zakresie edukacji międzykulturowej i jak wygląda współpraca resortu z tym środowiskiem?

Kluczową rolę dla procesu edukacji dzieci romskich powinni pełnić asystenci i asystentki romskie. Stanowią oni swoisty łącznik między systemem szkolnym a systemem rodzinnym. Czy wiadomo, ilu takich asystentów brakuje w szkołach, do których uczęszczają Romowie? Po drugie, czy istnieją warunki, aby asystenci w trakcie pracy w szkołach mogli podnosić swoje kwalifikacje? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pan Łuczak.

Przedstawiciel Związku Romów Polskich Andrzej Łuczak:

Dzień dobry państwu. Andrzej Łuczak – Związek Romów Polskich. Chciałbym podziękować, że zebraliśmy się tutaj. Dla mnie jest to bardzo ważna kwestia, bo wiem, że problem jest i nie można go spychać na margines i bagatelizować. Te działania, które zostały podjęte – myślę, że to wszystko idzie w dobrym kierunku – te wszystkie szkolenia różnego rodzaju, dotyczące edukacji, wielokulturowości, to na pewno dobry element, ale trzeba pamiętać też o tym, żeby te działania nie przyczyniały się do asymilacji tych dzieci (co jedna z pań już podkreśliła) do ich wynarodowienia. To po pierwsze. I do zniwelowania różnic – to po drugie. Strach przed szkołą wśród Romów w dużym stopniu był strachem przed wynarodowieniem i utraceniem tożsamości. Szkoła kojarzyła się bardziej z zagrożeniem niż z czymś przyjaznym.

Omawiane tu były działania na uczelniach wyższych. Uważam, że są to dobre posunięcia. Pytanie tylko, na ile są one konsultowane ze środowiskami romskimi i na ile Romowie biorą w nich udział? Pod koniec zeszłego roku rozmawiałem z przewodniczącą stowarzyszenia romskiego z centralnej Polski. Zorganizowali oni szkolenie na temat wielokulturowości i dialogu międzykulturowego. Szkolenie trwało dwa dni. Błąd tego stowarzyszenia polegał na tym, że w pierwszym dniu były rozdawane certyfikaty z ukończenia tego kursu. Jaki był skutek? Na drugi dzień praktycznie już nikogo nie było. Tak więc, jest to też kwestia, jaką ci ludzie zdobywają wiedzę i w jaki sposób są szkoleni, czy są szkoleni w sposób właściwy, na ile te programy nauczania są konsultowane ze środowiskiem romskim i na ile środowisko romskie bierze w tym udział.

Działania te są w dużym stopniu finansowane zarówno ze środków unijnych, jak i rządowego „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce". Bardzo dobrze, że taki program jest. Tu pochwała dla państwa polskiego. Problem tylko w tym, że kiedy rozmawiam z wieloma Romami, to oni w ogóle o takim programie nie słyszeli. Tak więc jest to też kwestia informacji i dotarcia do środowisk romskich. Trzeba pamiętać o tym, że w dużym stopniu są to ludzie nie umiejący ani czytać, ani pisać. Dlatego te wszystkie działania na pewno są bardzo pozytywne, ale istotne jest, na jakim poziomie prowadzone są szkolenia i w jaki sposób ci ludzie zdobywają doświadczenie, jeśli chodzi o kompetencje międzykulturowe.

Jeśli chodzi o samych nauczycieli, to sam przypominam sobie wiele zdarzeń z mojego bliższego i dalszego otoczenia, kiedy to nauczyciele nawet nie z przedszkoli czy szkół podstawowych, czy gimnazjów zachowywali się w sposób niewłaściwy. Mogę też podać przykład ze szkoły wyższej, kiedy to nauczycielka akademicka w stosunku do swojego

studenta pochodzenia romskiego zachowywała się w sposób niewłaściwy, wrogi. Sprawa znalazła swój finał u rektora uczelni wyższej i efekt był taki, że ta pani musiała przeprosić tego romskiego studenta. Jednak potem kazała mu przenieść się z zajęć prowadzonych przez siebie do kogoś innego. Tak więc, tutaj, jeśli chodzi o szkolenia w zakresie kompetencji, to rzeczywiście jest to dobry kierunek i trzeba na to kłaść większy nacisk.

Kolejna sprawa – słaby dostęp do edukacji. Tutaj chyba nie muszę mówić, dlaczego dzieci romskie nie chodzą do szkół. Raz – to bojaźń, szkoła kojarzy się z czymś negatywnym. Dwa – to bardzo niski stopień zamożności tych ludzi. Ich często nie stać na podstawowe artykuły żywnościowe, nie wspominając już o książkach czy innych rzeczach. Kierunek przyjęty przez państwo polskie, przez ministerstwo wydaje się być jak najbardziej poprawny, tylko pytanie – na ile to wszystko jest konsultowane ze środowiskiem romskim? Czy to wszystko przynosi jakieś efekty, bo jeśli te działania są realizowane w ramach programu na rzecz społeczności romskiej czy też z programów unijnych, a w tych szkoleniach nie ma żadnego Roma – a dotacje są ogromne – to warto przemyśleć, czy to może dać efekt, jeśli nie uczestniczą w tym sami Romowie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Proszę, pan minister Mirosław Sawicki.

Członek Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita Mirosław Sawicki:

Panie przewodniczący, panie panowie posłowie, szanowni państwo, zgodnie z zaleceniem pana przewodniczącego ja bardzo krótko. Chcę podzielić się tylko jedną refleksją, trochę uwyraźniając pewne myśli, które w wystąpieniu pani poseł pobrzmiewały, jak dało się słyszeć.

Otóż, jak mówimy o edukacji wielokulturowej czy międzykulturowej, to pamiętamy – i to wyraźnie było słychać – o prowadzeniu takiej edukacji tam, gdzie są Romowie, tam gdzie jest mniejszość narodowa bądź mniejszość etniczna. Natomiast wiadomo, że III Rzeczypospolita nie jest państwem tak wielonarodowym, jakim była II Rzeczypospolita. To wiadomo. Jednak niezależnie od tego istnieją pewne stereotypy, które się spotyka wszędzie. To znaczy, Żydów w Polsce prawie nie ma, niemniej istnieje bardzo negatywny stereotyp Żyda. Jest też stereotyp Cygana – przepraszam, ja świadomie w tym miejscu użyłem tego słowa – ale jest taki stereotyp. Jest stereotyp Niemca. Jest stereotyp Ukraińca. Takie stereotypy spotyka się wszędzie: w Warszawie, w Krakowie, w Gdańsku, w dużych miastach, gdzie prawie nie ma mniejszości narodowych. Te stereotypy są wszędzie. W związku z tym, jeśli myśleć w ogóle o edukacji międzykulturowej, wielokulturowej, to warto myśleć o tym, jak o edukacji, która odbywa się w całym kraju, i która próbuje przeciwdziałać tworzeniu się i utrwalaniu (bo niestety, utrwalają się) takich stereotypów. To jest ta refleksją, którą chciałem się podzielić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Krótko, tak? Bo nie zdążymy.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Romów w Polsce Małgorzata Kołaczek:

Dr Małgorzata Kołaczek. Jestem przedstawicielką Stowarzyszenia Romów w Polsce, a także Instytutu Studiów Regionalnych UJ, o którym pan minister Goliński wspominał. Mam kilka spostrzeżeń – bardzo króciutko – i jedno pytanie.

Pierwsze, to moje podziękowanie, że po raz kolejny spotykamy się i możemy porozmawiać o potrzebach edukacyjnych dzieci romskich. Szczególnie dziękuję w imieniu Stowarzyszenia Romów w Polsce, jako współredaktorka raportu dotyczącego funkcjonowania dzieci romskich w szkołach specjalnych i masowych.

Na pewno te instrumenty i narzędzia, o których wspominali przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, są bardzo imponujące. Sama, z własnego doświadczenia, muszę przyznać, że szczególnie Ośrodek Rozwoju Edukacji jest bardzo otwarty na współpracę z nami i mam nadzieję, że będziemy w przyszłości – całkiem bliskiej – realizować wspólne projekty. To nas ogromnie cieszy. Tak samo, jak konkurs o kształcenie asystentów ogłoszony całkiem niedawno. Właśnie jutro jest koniec naboru na kompleksowe kształcenie asystentów edukacji romskiej. To są działania, które – jestem przekonana – w dużej mierze wywołane są tymi naszymi rozmowami, tym, że mamy przestrzeń aby

się spotykać, dyskutować, nawet się spierać, ale są tego efekty. I to bardzo wymierne. Zgadzam się również z wszystkim, co powiedział pan Łuczak. Zarówno z analizą problemów społecznych, kulturowych i edukacyjnych Romów, jak i z tymi pytaniami, które pan postawił, więc nie będę tego powielała i mam nadzieję, że usłyszymy za chwilę na nie odpowiedź.

Natomiast są trzy kwestie, o których chciałam powiedzieć. Zgadzam się z tym, że rzeczywiście jest problem, jeśli chodzi o pisanie wniosków dotacyjnych. Sama takie wnioski przygotowuję. Pomagamy też wielu innym naszym organizacjom, oddziałom i organizacjom zaprzyjaźnionym w pisaniu takich wniosków. Faktycznie jest to problem. Myślę, że można zastanowić się nad tym, żeby w instytucjach, gdzie tego typu konkursy są ogłaszane, wyznaczyć pracownika, do którego Romowie mogliby się zgłosić. Myślę, że to byłoby takim pierwszym krokiem. Oczywiście, wsparcie samorządów też jest w tej sprawie bardzo istotne.

Jeżeli chodzi o asystentów, to – jak mówię – bardzo dobrze, że zaczynamy myśleć o ich kompleksowej edukacji. Natomiast patrząc na doświadczenia krajów, gdzie populacja społeczności romskiej jest znacznie większa – chociażby na doświadczenia krajów zachodnich – na pewno warto myśleć o tym w perspektywie długofalowej, myśleć nie tylko o szkoleniach, o warsztatach, ale także wspierać ich dalszą edukację. Oczywiście wspierać ich, jeśli chodzi o pójście na studia, szczególnie na pedagogikę, psychologię, glottodydaktykę czy też jakąś filologię, w zależności od tego, o jakim kraju mówimy – w tym wypadku oczywiście chodzi nam o Polskę. Po pierwsze dlatego, że te osoby mogą stać się wzorem dla innych Romów, gdyż pokażą, że można się kształcić i można zachować swoją kulturę, można zachować kontakt ze swoim środowiskiem. Po drugie dlatego, że coraz więcej imigrantów, cudzoziemców, patrząc na instytucję asystentów romskich, też chce taką instytucję dla swoich grup, dla których pracują, powołać. Tak więc, to że mamy taką stosunkowo nieliczną populację Romów w Polsce, może się stać dla nas możliwością, żeby stworzyć pewien model, który może być naśladowany przez inne grupy mniejszościowe zarówno w Polsce, jak i w całej Europie. Możemy zatem świecić tu przykładem, jeżeli tylko faktycznie będziemy w tej dziedzinie współpracować.

Druga kwestia, a właściwie pytanie do Ministerstwa Edukacji Narodowej, dotyczy kompetencji międzykulturowych, szczególnie edukacji międzykulturowej, o której tutaj wspomnieliśmy. Absolutnie zgadzam się tu z panią doktor, że niestety jest problem ze wzmocnieniem tej edukacji międzykulturowej i z tym, o czym mówił pan Łuczak, że czasami te szkolenia bardzo odbiegają od siebie programami i poziomem, bo może to być szkolenie, które trwa pół roku, ale może to być szkolenie, które trwa dwa dni. Moje pytanie jest takie – czy rozważają państwo możliwość wzmocnienia tej edukacji międzykulturowej poprzez np. konsultacje z organizacjami pozarządowymi, edukacyjnymi, mniejszości, cudzoziemców, imigrantów? Czy rozważają państwo opracowanie takiego ramowego programu działań, szkoleń, takiego niezbędnego minimum, jeżeli chodzi o edukację międzykulturową? Bardzo często, jako praktyk – mam praktykę zarówno w edukacji formalnej na uczelni, jak i nieformalnej z dziećmi, młodzieżą, nauczycielami – słyszę od nauczycieli, że np. dyrektorzy szkół nie chcą ich puszczać na szkolenia organizowane przez organizacje pozarządowe, bo to nie jest certyfikat ministerialny, to nie jest żadna droga w awansie, w karierze. Mimo to, są zapaleńcy, którzy chcą poświęcić swój czas. Czy widzą państwo jakąś drogę – oczywiście w dłuższej perspektywie – stworzenia bardziej formalnych ram współpracy i stworzenia możliwości otrzymywania tego typu certyfikatów i włączenia tego w szerszej ocenie także w porozumieniu z organizacjami pozarządowymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Na tym zakończyliśmy dyskusję. Bardzo proszę panów ministrów o ewentualne odniesienie się do uwag. Jeszcze pan prosił o głos, tak?

Członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita Marek Gumkowski:

A można jeszcze?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Ale bardzo krótko. Przepraszam, pan rzeczywiście zgłaszał się już wcześniej.

Członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita Marek Gumkowski:

Marek Gumkowski – Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita.

Króciutko dwie sprawy. Ja reprezentuję organizację pozarządową, ale jednocześnie jestem rzeczoznawcą MEN od kilkunastu lat opiniującym podręczniki. I tu chciałem podziękować, bo rzeczywiście MEN w tej chwili wprowadza takie treści równościowe i tolerancyjne, zapraszając np. na konferencje przedstawicieli Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej. Mam nadzieję, że dojdą do tego również szkolenia dotyczące właśnie spraw etnicznych, kulturowych, żeby rzeczoznawcy zdawali sobie sprawę, że np. omawianie historii polskich Żydów poza historią Polski – kiedy np. włącza się całą sprawę powstania w getcie warszawskim do Holocaustu ogólnoeuropejskiego, a w ogóle się o tym nie mówi w historii Polski – podczas II wojny światowej jest po prostu złym działaniem, działaniem na szkodę.

Druga sprawa. Chciałem też bardzo podziękować panu posłowi za uwagę dotyczącą multikulturowości. Rzeczywiście jest tak, że jeśli ktoś powtarza np. za panią Merkel – mówiąc w skrócie – iż polityka multikulturowości poniosła klęskę, a ktoś to samo mówi za panem Robertem Winnickim, przewodniczącym Młodzieży Wszechpolskiej, to nie jest to samo. Wydaje mi się, że w szkołach – i tu znów ukłon w kierunku Ministerstwa Edukacji Narodowej – po prostu musimy się przygotować do tego, żeby dyskusje na ten temat prowadzić. Nie możemy zamyka oczu, że młodzież, starsza młodzież, młodzi ludzie słyszą opinie, które są niezwykle jednostronne, opinie, które albo wprost są nacjonalistyczne, albo do nacjonalizmu prowadzą. Wydaje mi się, że nie możemy na to zamykać oczu. Potrzebne tu są jakieś rozmowy na ten temat, czym jest multikulturowość, jakie ma korzyści. Te rozmowy muszą się odbywać, ponieważ to jest nasz los, bo te 97% obywateli naszego kraju, które w tej chwili do polskości się przyznaje, będzie się zmniejszać. Jest to po prostu nieuchronne we współczesnym świecie, wobec migracji i wszystkich procesów, które teraz zachodzą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę uprzejmie.

Podsekretarz stanu w MEN Przemysław Krzyżanowski:

Przede wszystkim chciałem podziękować za takie pozytywne uwagi dotyczące materiałów, które ministerstwo przekazało i jakby docenienie tego, co w tej materii dokonuje Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ośrodek Rozwoju Edukacji.

Szanowni państwo, większość uwag jest także postulatami, które są dla nas także pewnym wyzwaniem i impulsem do działania. Chcę powiedzieć, iż w ramach spraw związanych z nadzorem i doskonaleniem nauczycieli, my oczywiście te wszystkie sugestie weźmiemy pod uwagę i będziemy w stosownym momencie – na spotkaniu z kuratorami, ale i na spotkaniach, które są organizowane w ramach doskonalenia nauczycieli – przekazywać i zwracać na to uwagę. Zresztą materiały, które my także zamieszczamy, dotyczące różnych informacji ministerialnych, są także konsultowane ze środowiskiem. Tak więc jest to też odpowiedź dotycząca tego, czy dyrektorzy szkół też są informowani. My ściśle współpracujemy z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Kadry Kierowniczej Oświaty i tam te informacje na bieżąco są przekazywane.

Odnosząc się do uwagi, że ta szkoła jest droga, przypominam, że szkoła w Polsce jest bezpłatna, bo to chyba pan Łuczak zgłaszał, że nie stać rodzin romskich, by posyłały dzieci do szkół. Przypomnę, że przecież są też realizowane różnego rodzaju programy rządowe. Jest program „Wyprawka szkolna”, gdzie przekazywane są podręczniki. Myślę, że tutaj nie ma żadnych problemów, jeżeli chodzi o udział dzieci romskich w tym programie, bo one oczywiście w tym programie uczestniczą. Jest tu także styk samorządu terytorialnego, bo mamy styk z ustawą o pomocy społecznej, która reguluje kwestie w jaki sposób przekazuje się pomoc osobom z rodzin ubogich.

Patrząc także na informację dotyczącą poradni psychologiczno-pedagogicznych, my też mamy takie sygnały, że jeżeli chodzi o te badania, które są przeprowadzane, to różnie jest z odpowiedziami dzieci romskich. Zresztą na ten temat za chwilę powie pani dyrektor. Jeżeli chodzi o monitoring kształcenia dzieci romskich, to w roku szkolnym 2009/2010 w piętnastu województwach zostały przeprowadzone kontrole orzeczeń

w 16 poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Okazało się, iż na 2541 orzeczeń do kształcenia specjalnego, wydanych przez te poradnie, 23 dotyczyły dzieci romskich. Czyli jest to 1%. To są takie informacje, jakie my mamy. System informacji oświatowej na dzisiaj nie zbiera informacji dotyczących asystentów edukacji romskiej, chociaż – jak mówię – umożliwiliśmy w 2007 r. funkcjonowanie tych asystentów w systemie oświaty.

Tutaj jeszcze panowie przewodniczący zwracali nam uwagę na temat przedszkoli. Nam oczywiście też bardzo zależy na tym, żeby w ramach edukacji przedszkolnej, która już niebawem się zmieni – 1 września 2014 r. sześciolatki pójdą do I klasy szkoły podstawowej – dzieci od 3 do 5 lat były objęte systemem edukacji przedszkolnej. Jest to bardzo ważny proces w realizacji w ogóle edukacji na tym poziomie. I tam także, jeżeli chodzi o przedszkola, jest możliwość, aby asystenci funkcjonowali w przedszkolach.

Jeżeli chodzi o to wzmocnienie w szkole i uwagę, którą pani tu przekazywała, to jak najbardziej tak, oczywiście we współpracy. Zresztą pani też pozytywnie oceniła współpracę i działania Ośrodka Rozwoju Edukacji i myślę, że nie będzie z tym problemów. Jeżeli chodzi o szkolenia dla rzeczoznawców, to one są przeprowadzane i będą przeprowadzane. Tak więc tutaj też nie będzie żadnego problemu z realizacją tego postulatu.

Nie będę odnosił się do innych tematów, bo one m.in. dotyczyły też Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. W związku z tym w te kompetencje nie będę wchodził. Tyle z mojej strony, jeśli chodzi o uwagi, które tu padały ze strony państwa posłów i zaproszonych gości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że teraz pani dyrektor, tak?

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Wychowania MEN Beata Pawłowska:

Myślę, że pan minister już powiedział o tych działaniach monitorujących poradnie i orzeczenia, więc tylko mogę dodać, że tajemnicą poliszynela jest, że faktycznie część z tych orzeczeń nie do końca oddaje rzeczywistość. Zdarza się, że z powodu korzyści, jakie niesie za sobą takie orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, rodziny romskie decydują się na to, aby zmobilizować swoje dziecko, żeby tak, a nie inaczej wypełniło test w poradni. Ale myślę, że państwo chyba zdajecie sobie z tego sprawę.

Natomiast wracając do kwestii przedszkoli i asystentów romskich, to wiedząc o tym, jak ważnym miejscem jest przedszkole, że wyrównuje szanse i że to jest jakby pierwszy kontakt z innymi dziećmi i miejsce uspołecznienia, w 2012 r. przy nowelizacji rozporządzenia dotyczącego warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki zadań umożliwiających podtrzymywanie tożsamości narodowych, wprowadziliśmy przepis, w którym prawnie umocowaliśmy asystenta. Tak więc asystent romski może być zarówno w szkole, jak i w przedszkolu, jeśli jest taka potrzeba. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister, proszę uprzejmie.

Podsekretarz stanu w MNiSW Jacek Guliński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, kilka uwag i refleksji, ewentualnie odpowiedzi na niektóre hasła. Po pierwsze, jak państwo widzą, ta autonomia programowa nauczania, która niedawno została wprowadzona, nie spowodowała zapomnienia o kwestiach, o których dzisiaj dyskutujemy, przeciwnie, jest wysyp wielu inicjatyw zarówno badawczych, jak i dydaktycznych. I tu byłbym optymistą. Oczywiście w kontekście tego wszystkiego trzeba mieć też i w ręce i na uwadze rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 17 stycznia 2012 r. w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela. Na stronie 3 dostarczonego materiału mają państwo pokazane jakie efekty kształcenia są planowane do osiągnięcia. Tam podkreślone są wszystkie te efekty związane z osobami pochodzącymi z różnych środowisk, w tym w stosunku do dzieci należących do mniejszości narodowych lub etnicznych. Oczywiście od nas, od nauczycieli akademickich będzie zależało, czy właściwie i zgodnie z tymi zasadami wykształcimy i wyposażymy absolwenta w takie zdolności, umiejętności czy kompetencje, żeby było lepiej niż jest dotychczas.

Drugie hasło. Uczelnie, oprócz swoich relacji dydaktycznych czy badawczych, oczywiście muszą reagować na potrzeby społeczne i otoczenia społecznego, nie tylko gospodarczego, o czym mówi się ostatnio szczególnie wiele. Myślę, że przykład środowiska krakowskiego, z którego tu pani doktor pochodzi – zarówno UJ jak i Uniwersytet Pedagogiczny – pokazuje, że właśnie przy współpracy ze Stowarzyszeniem Romów w Polsce prowadzi się badania, dydaktykę, ba, to dzieci romskie są podmiotem w czasie zajęć prowadzonych przez te uczelnie. To się nie odbywa bez kontaktów, bez znajomości rzeczy. I tu *chapeau bas* w stosunku do krakowskiego ośrodka badawczego w tym obszarze. Dziękujemy za ten wkład intelektualny, który pani doktor dokonała, bo w tym naszym rozeznaniu co się dzieje w Polsce w obszarach multikulturowości, kształcenia, glottodydaktyki, było to bardzo pomocne.

Trzecie hasło. Wydaje się, że z tej dyskusji można byłoby wysnuć wniosek, iż może trzeba by…To jest w ogóle ciekawy problem badawczy. Część ośrodków badawczych – może UJ, ale nie tylko – mogłyby podjąć badania dotyczące wielokulturowości w kontekście mniejszości etnicznych. Trochę w tym temacie się dzieje, ale nie za dużo. Tym bardziej w relacji do tej dyskusji, którą państwo prowadzili na temat gdzie się kończy ta wielo- czy multikulturowość, co ona oznacza, jak ją rozumiemy, jak rozumieją ją obywatele tacy zwykli, przeciętni jak my, a jak rozumieją ją obywatele należący do grup etnicznych lub mniejszości narodowych.

Czwarte hasło. Oczywiście trzeba podnosić kwalifikacje czy to asystentów, czy nauczycieli w tym obszarze. W końcu uczelnie, szkoły wyższe są właściwym operatorem do *lifelong learning*. I tutaj jest dla nich nowa szansa, nowe wyzwanie, nowe zadanie. Oczywiście, ważne są kursy, oprócz tych, które się rozpoczynają rozdaniem świadectw ich ukończenia, o czym tutaj wspominano.

I ostatnie bardzo ważne hasło. Trzeba walczyć z tymi stereotypami. I to jest zadanie dla każdego z nas indywidualnie, ale też i dla administracji państwowej. My to też powinniśmy potrafić i brać udział w walce z tymi złymi stereotypami, o których pan minister wspomniał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, za odpowiedź. Dziękuję wszystkim państwu za obecność, za aktywność. Proponuję przyjąć informację Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat przygotowania nauczycieli i uczniów w zakresie kompetencji międzykulturowych, jak również informacje na temat nowych metod pozwalających usprawnić nauczanie dzieci romskich, ze szczególnym uwzględnieniem glottodydaktyki. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że informacje zostały przyjęte. Sprzeciwu nie słyszę. Oświadczam, że obie informacje zostały przyjęte.

Dziękuję państwu bardzo serdecznie. Zamykam posiedzenie Komisji.